

# Jacek Kowalski

---

## Powstanie stycznowe widziane z Kórnika

---

Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej 31, 65-93

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## POWSTANIE STYCZNIOWE WIDZIANE Z KÓRNIKA

### RODZINNA PAMIĘĆ I SPOŁECZNE ZAPOMNIENIE

W kaplicy Matki Bożej Kórnickiej w tutejszej kolegiacie, zasłonięte przed wzrokiem większości wiernych – bo w północno-wschodnim narożniku – widnieje skromne epitafium z czarnego marmuru, na nim zaś napis: „ś.p. Janowi Działyńskiemu towarzysze broni i wspólnych prac z r. 1863”. Powyżej – płaskorzeźbiony wieniec, gałązka lauru, palma i wypisany złotymi zgłoskami cytat z Wieszcza:

Żyłem z Wami, cierpiałem i płakałem z Wami;  
Nigdy mi, kto szlachetny, nie był obojętny;  
Dziś Was rzucam i dalej idę w cień – z duchami –,  
A jak gdyby tu szczęście było – idę smętny. –

Lecz zaklinam – niech żywi nie tracą nadziei  
I przed narodem niosą oświaty kaganiec:  
A kiedy trzeba, na śmierć idą po kolei,  
Jak kamienie, przez Boga rzucane na szaniec...<sup>1</sup>

Trudno o wymowniejsze świadectwo roli, jaką Kórnik – właśnie dzięki hrabiemu Janowi Działyńskiemu (1829–1880)<sup>2</sup> – odegrał w powstaniu styczniowym.

---

<sup>1</sup> Juliusz Słowacki, *Testament mój*. Cyt. wg ortografii napisu na epitafium Jana Działyńskiego. Piętnaście lat po śmierci hrabiego epitafium uległo uszkodzeniu. Po naprawie odczekało jednak w magazynach zamkowych aż do roku 1957, kiedy to zostało wmurowane (ponownie) w ścianę mauzoleum. Zob. Mikołaj Potocki, *Pośmiertne losy Działyńskich z Kórnika. O krypcie Działyńskich w kościele kórnickim*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 2007, z. 28, s. 115–139, o epitafium hrabiego Jana zob. s. 122.

<sup>2</sup> O decydującej roli, jaką Jan Działyński odegrał w organizowaniu pomocy dla powstania z rejonu zaboru pruskiego, zob. Andrzej Mężyński, *Jan Działyński 1829–1880*, Wrocław – Warszawa 1987, s. 81–137. Omówiona tu została szczegółowo działalność tzw. Komitetu Działyńskiego (s. 81–94), epizod powstańczy hrabiego (s. 95–97), sekwestr, jakim rząd pruski obłożył jego dobra (s. 95–101), następnie działalność emigracyjna, kiedy samorzutnie finansował zakupy broni dla powstania i eksperymenty z bronią palną własnego pomysłu (s. 102–113), wreszcie okres, gdy z ramienia Rządu

W skali Wielkopolski była to rola absolutnie główna. A jednak społeczna świadomość tego faktu jest w Kórniku nikła. Trwa, owszem, pamięć pośród potomków kilku przynajmniej uczestników styczniowego zrywu, skromna jednak w porównaniu z pamięcią powstania wielkopolskiego i lat okupacji. Ukrycie epitafium hrabiego w narożniku kaplicy dobrze odzwierciedla to zapomnienie.

O udziale kórniczan (a szerzej: mieszkańców Kórnika i okolicznych wiosek położonych pomiędzy Kórnikiem, Rogalinem, Gądkami, Środą, Śremem i Dol-skim) w powstaniu styczniowym wiemy już bardzo wiele, ale też wiele jeszcze możemy się dowiedzieć. Wprawdzie autor podstawowego opracowania, Ryszard Marciniak, sporządziwszy imponującą listę kilkudziesięciu kórniczan związanych z powstaniem napisał pesymistycznie, że „nazwisk pewnej ilości ochotników nigdy już się nie dowiemy – ślad o nich zaginął; o niektórych tylko blade wspomnienie następnych pokoleń przekazało wieść”<sup>3</sup>. Przecież lista owa wciąż jeszcze może zostać uzupełniona. Dowodzą tego niedawne publikacje m.in. w „Kronice Miasta Poznania”, „Pałukach” i „Śremskim Notatniku Historycznym”<sup>4</sup>. Także piszący te słowa, chociaż nie przeprowadzał szerszych badań i poniżej przeważnie tylko rekapitułuje wcześniejsze ustalenia – to jednak dotarł do paru nazwisk kórnickich powstańców, o których do tej pory w literaturze badanej nie wspomniano<sup>5</sup>.

## W PIERWSZYM OKRESIE POWSTANIA

Działalność i związani z nimi kórniczanie stali w samym centrum powstańczej organizacji. Sięgnijmy do jakże emocjonalnych wspomnień Anny z Działyńskich Potockiej, siostry hrabiego Jana, spisanych z perspektywy ponad pół wieku:

Gdy przyszła pierwsza wieść o powstaniu, krzyk bóleści się rozległ najpierw; bo wszyscy od razu zrozumieli, że to nieszczęście straszne się gotuje, że sił zabraknie,

---

Narodowego pełnił funkcję organizatora sił zbrojnych zaboru pruskiego (s. 113–131), na koniec proces berliński, w którym zaocznie skazano go na karę śmierci (s. 131–137).

<sup>3</sup> Ryszard Marciniak, *Powstanie styczniowe 1863–1864*, [w:] *Kórnik i Bnin w walkach o wolność 1794–1945*, red. Stefan Weyman, Ludwik Gomolec, Poznań – Kórnik 1976, s. 62–90, cyt. s. 77. W całym artykule, z wyjątkiem wskazanych fragmentów, postępuję za ustaleniami tegoż autora. Streściła je ostatnio Danuta Płygawko w zbiorczym tekście *Od rozbiorów do powstania wielkopolskiego*, [w:] *Z dziejów Kórnika i Bnina. Studia i materiały*, t. II, red. Jerzy Fogel, Poznań 2008, s. 22–49, o udziale mieszkańców Kórnika w powstaniu styczniowym zob. s. 44–45.

<sup>4</sup> Zob. poniżej m.in. przypisy dotyczące pacjentów powstańczego szpitala w Strzelnie czy weterana Jana Szymczyka, w latach międzywojennych mieszkańca Kamionek, oraz powstańców pochodzących z okolic Środy i Śremu.

<sup>5</sup> Chodzi tu m.in. o nazwiska weteranów pochodzących z Kórnika i okolic (bądź związanych z Kórnikiem), którzy (bądź których krewni) pisali potem do hr. Jana Działyńskiego z prośbą o wsparcie (BK 07411). Ryszard Marciniak uwzględnił tylko dwóch spośród nich. Do tego dochodzi jeszcze kilka osób, o których wzmianki rozsiane są po różnych opracowaniach.

że przygotowania innego potrzeba, że chwila źle wybrana. Ale [...] zaraz wszelkie usiłowania zwróciły się do tego, by nieść pomoc powstaniu w ludziach, pieniądzech, odzieży i amunicji. [...] Dom nasz [Pałac Działyńskich w Poznaniu] w jedną wielką pracownię się zamienił. U Brata mego [Jana Działyńskiego] na górze ludzi ciągle naradzających się po dniach i nocach pełno było; lano kule, sporządzano broń, pisano. Na dole Matka moja cały warsztat na odzienia otworzyła. [...] wraz ze mną poszła od sklepu do sklepu, prosząc o poparcie sprawy [...] Pamiętam jeszcze te ogromne bale płótna, flaneli, sukna, stopy ciepłych rękawic, filcowych butów, wreszcie cygar i wódek. Cały dzień w domu i całą noc prawie krajano, fastrygowano i robotę po domach roznoszono. Wieczorem przy czytaniu gazet robiłyśmy szarpie i krajały bandaże<sup>6</sup>.

W Pałacu Działyńskich tak naprawdę nie lano kul i nie sporządzano broni, ale podejmowano decyzje dotyczące tychże oraz naboru ochotników i planów wojennych. Wspomnienia Anny Potockiej okazały się przecież w stu procentach prawdziwe, gdy obejmujemy nimi zaplecze pałacu, czyli kórnickie dobra Działyńskich i ich sąsiedztwo, mieszkańców Kórnik i pracowników tutejszych dóbr.

Wieść o rozpoczęciu walk zastała Jana Działyńskiego w Egipcie, skąd spieszenie wracał. Wielkopolskie społeczeństwo uległo zaś rozdzieleniu: tajny komitet Łączyńskiego<sup>7</sup>, który miał powstanie wspierać, w istocie próbował je wygasić jako przedczesne i zgubne. Zawiązał się zatem drugi komitet, tym razem powstanie popierający. Tymczasem już w lutym liczni Wielkopolanie, a pośród nich kilkudziesięciu mieszkańców Kórnik i okolic, przeszli granicę, aby walczyć pod komendą Kazimierza Mielęckiego na Kujawach i w Konińskim<sup>8</sup>. Władze pruskie były tym mocno zaniepokojone. Pograniczne miasta i wsie obsadzano wojskiem, w kórnickim kościele tudzież we dworze w pobliskim Radzewie dokonywano rewizji, przeczesywano bory mechlińskie pomiędzy Śremem a Zaniemięciem w poszukiwaniu powstańców i nielegalnie gromadzonej broni. Na razie – bezskutecznie. Tymczasem Mielęcki, pobity pod Nową Wsią, wycofał się w lasy pod Kazimierzem Biskupim. Tu dołączyli doń kolejni kórniczanie oraz dwaj powstańcy, którzy kórniczanami mieli dopiero zostać: były oficer rosyjski Aleksander Magnuski, podobno szef sztabu u Mielęckiego<sup>9</sup>, i Czesław Olsztyński, niedawny poznaniak, kowal

<sup>6</sup> Anna Potocka, *Mój pamiętnik*, Kraków 1927, s. 44, 45.

<sup>7</sup> Adolf Łączyński (1796–1870), ziemianin, na przełomie 1862/1863 roku był głównym organizatorem nielegalnego komitetu na Poznańskie, reprezentującego politykę „białych”.

<sup>8</sup> Zob. *Anklage-Schrift der Ober-Staats-Anwalts bei dem Königlichen Kammer-Gerichte gegen die Beteiligten bei dem Unternehmen [...] einen Theil des Gebiets des Preussischen Staats vom Ganzen loszureissen: wegen Hochverraths*, Berlin 1864, s. 35, za tym źródłem zaś Ryszard Marciniak, *Powstanie...*, s. 65.

<sup>9</sup> O funkcji Magnuskiego mówi jedynie *liber mortuorum* parafii kórnickiej, w której ks. proboszcz Majkowski zapisał: „B. oficer carski, był szefem sztabu oddziału powstańczego Mielęckiego (1863)”. Cyt. za: Ryszard Marciniak, *Powstanie...*, s. 78, przyp. 63.



1. Wilhem Diez, Bitwa pod Dobrosławem-Mieczownicą 2 III 1863 r. Ryc., [w:] „Über Land und Meer. Allgemeine Illustrierte Zeitung” (29/1863, s. 453). Zbiory Muzeum Narodowego w Poznaniu

z zakładów Cegielskiego<sup>10</sup>. Po zwycięskiej potyczce pod klasztorem w Bieniszewie dotarł do Mielęckiego kolejny oddział ochotników pod dowództwem Antoniego Garczyńskiego, a w nim syn kórnickiego rolnika Antoni Izikiewicz, który kilka dni później, 2 marca, zginął pod Dobrosołowem<sup>11</sup>. Po tej klęsce powstańcy Mielęckiego wraz ze swoim wodzem wycofali się na krótko na stronę pruską.

## CALLIER

Jan Działyński powrócił do Poznania 24 lutego i natychmiast stał się – wraz z Rogerem Raczyńskim z Rogalina – duszą powstańczej organizacji. W dniu 27 lutego zawiązał się tak zwany Komitet Działyńskiego, który przez dwa miesiące nieustannie organizował ludzi, broń, dowódców i przerzucał ich przez granicę<sup>12</sup>. Tutejsi ziemianie stali się czynnymi współuczestnikami tego przedsięwzięcia. Byli to między innymi Leon Śmitkowski, właściciel Łęgu pod Śremem, były powstaniec, teraz zaś członek Komitetu Działyńskiego i komisarz cywilny Rządu Narodowego na powiat śremski, a także dwaj szlachcice spod Środy: Maksymilian Lubicz-Radzimiński, właściciel Zdziechowic, i Napoleon Rekowski, właściciel Koszut. Do Kórnika zjechał Wielkopolanin o francuskich korzeniach, były żołnierz Legii Cudzoziemskiej, aktualnie nauczyciel języków obcych, później znany historyk Edmund Callier. „Porzucił bez wahania stanowisko swoje, pożegnał rodzinę i przyjaciół, i pospieszył ku granicy, by z najpierwszym oddziałem wyruszyć w pole”<sup>13</sup>. Wspomina uczestnik jego wyprawy, Józef Szmyt z Radzewa:

W niedzielę w pierwszych dniach marca 1863 r. przybył Callier wieczorem na probostwo do Kórniku w chęci porozumienia się, w jaki sposób i gdzie zebrać oddział ochotników. [...] hr. Jan Działyński [...] zaważwał swego pomocnika i nadleśniczego i polecił im wydobyć z dóbr 60 tysięcy talarów na poparcie

<sup>10</sup> Dziękuję w tym miejscu kościańskiemu regionaliście, panu Janowi Pawickiemu, który podczas sesji na zamku w Kórniku wygłosił biograficzny referat o Czesławie Olsztyńskim. Podane przez niego informacje wzbogaciły wiedzę o tym powstańcu, którego biografia czeka na pełniejsze opracowanie. Zob. Teodor Żychliński, *Wspomnienia z roku 1863*, Poznań 1888, s. 148; Zdzisław Grot, *Rok 1863 w zaborze pruskim. Udział społeczeństwa polskiego w powstaniu styczniowym*, Poznań 1963, s. 153; Ryszard Marciniak, *Powstanie...*, s. 62–90, zob. s. 78, przyp. 62. Nekrologi oraz biogram Czesława Olsztyńskiego zamieściła po jego śmierci wydawana w Kościanie „Gazeta Polska. Codzienne Pismo dla Wszystkich Stanów”, nr 190 z 19 VIII 1930, s. 3. Znane biogramy Olsztyńskiego, choć w zasadzie jednobrzmiące w kwestii jego powstańczego szlaku, nie zgadzają się co do innych szczegółów.

<sup>11</sup> Antoni Izikiewicz, syn kórnickich rolników Celestyna i Marianny z Wieruszewskich, zob. Ryszard Marciniak, *Powstanie...*, s. 78, przyp. 65, za: Teodor Żychliński, *Kronika żałobna rodzin wielkopolskich od 1863–1876* [...], Poznań 1877, s. 11, z zastrzeżeniem, że Stanisław Karwowski podaje, iż Izikiewicz nie zginął, ale został zesłany na Sybir (tenże, *Historja Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, t II, 1852–1889, Poznań 1920, s. 122).

<sup>12</sup> Zob. Witold Molik, *Komitet Działyńskiego*, „Kronika Miasta Poznania” 2013, nr 1, s. 72–88.

<sup>13</sup> Teodor Żychliński, *Wspomnienia...*, s. 109.

powstania<sup>14</sup>. [...] Ofiarował Callierowi wszelką broń, jaką miał w zbrojowni zamkowej (reszta zamówionej przezeń w Belgii broni nadchodziła z wolna i dostawała się oddziałom później się tworzącym) i przesłał ją w skrzyni na miejsce zborne ochotników, na Zofiówkę, folwark należący do Wielkich Jezior pod Zaniemyślem<sup>15</sup>.

Sam Callier, który ogłosił swoje wspomnienia tuż po powstaniu, ze słusznej ostrożności pominął nazwiska i miejsca, podając jedynie, że przybył do „powiatu średzkiego” (a właściwie do śremskiego, czyli do Kórnika) „w nocy z 1 na 2 marca”<sup>16</sup>. Wspomniane rozkazy hrabiego Działyńskiego wypełniali Kazimierz Gierliński, który jako leśnik ze Zwierzyńca miał wozić broń, oraz urzędnicy kórnickich dóbr Józef Szlagowski i Jan Szrejbowski<sup>17</sup>. Callier zaznaczył: „z Kurnika odebrałem beczułkę prochu, ołowiu, kapiszonów i kilkadziesiąt sztuk broni palnej, z których zbytkowne i nadkompletne odesłałem, nie chcąc wlec za sobą taboru”<sup>18</sup>. Wszystko to działo się w prowizorycznym obozie, w orbicie dworu Mateusza Watta-Skrzydlewskiego i jego żony Tekli, w Mechlinie pomiędzy Śremem a Zaniemyślem – bez wątpienia za ich wiedzą i z ich pomocą<sup>19</sup>. Kim byli ochotnicy, których Callier tam zgromadził? Nieco włościan, ale też, jak pisze, „kilku wykształconych młodzieńców”, przede wszystkim bracia Szmytowie, panicze z dworu w bliskim Radzewie, synowie Antoniego i Klary z Kulikowskich. Pisząc o nich, Callier miał niewątpliwie na myśli Jana oraz Józefa, autora cytowanych powyżej wspomnień, bowiem najstarszy z trzech braci, Lucjan Szmyt, już wcześniej „granicę Królestwa Polskiego przekroczył z nowym oddziałem pułkownika Mielęckiego jako lekarz”<sup>20</sup>. Wiemy, że w Małych Jeziorach mieszkali

<sup>14</sup> Ta suma została podana „na oko”. Według Aleksandra Guttrygo Jan Działyński miał dysponować stu sześćdziesięcioma tysiącami talarów, ale na podstawie badań Andrzeja Mężyńskiego wiemy, że było to w sumie 82 400 talarów oraz pewna mniejsza kwota, którą hrabia pożyczył od swej małżonki Izabeli z Czartoryskich. Zob. Witold Molik, *Komitet...*, s. 78; Andrzej Mężyński, *Jan Działyński...*, s. 91–92; Aleksander Guttry, *Pamiętniki [...] z lat 1845, 46, 47, t. 2*, Poznań 1894, s. 115.

<sup>15</sup> Według Teodor Żychliński, *Wspomnienia...*, s. 148.

<sup>16</sup> Edmund Callier, *Trzy ustępy z powstania polskiego 1863–1864*, Poznań 1868, s. 2.

<sup>17</sup> Ryszard Marciniak, *Powstanie...*, s. 72. O udziale Kazimierza Gierlińskiego mówi tradycja przechowana przez potomków – rodziny Pohlów i Nogajewskich, potwierdzona m.in. uczestnictwem Gierlińskiego jako weterana w uroczystych obchodach pięćdziesiątej rocznicy powstania styczniowego w Poznaniu w 1913 roku, zob. publikowana tu fotografia pamiątkowa.

<sup>18</sup> Edmund Callier, *Trzy ustępy...*, s. 3.

<sup>19</sup> Poprzedni właściciel klucza mechlińskiego, Roger Raczyński, sprzedawszy go Skrzydlewskim na rok przed powstaniem, miał przeznaczyć kwotę pół miliona złotych na formowanie oddziałów. Byłoby to 80 tysięcy talarów; taką sumę podaje Aleksander Guttry. Jest ona zapewne znacznie przesadzona, choć ofiarność Raczyńskiego nie ulega wątpiwości. Zob. Witold Molik, *Komitet...*, s. 78 oraz Andrzej Kwilecki, *Ziemiaństwo wielkopolskie. Między wsią a miastem*, Poznań 2001, s. 427; Aleksander Guttry, *Pamiętniki...*, s. 115.

<sup>20</sup> Teodor Żychliński, *Wspomnienia...*, s. 97.

Emil i Władysław Sokolniccy; Emil dobiegał 45. roku życia, a wcześniej brał już udział w zrywach 1846 i 1848 roku. Teraz jednak wspólnie z synem Józefem podążył w odleglejsze regiony Królestwa, gdzie miał służyć pod Jeziorańskim. Nie było go zatem w oddziale Calliera, pojawili się za to jego krewni tegoż nazwiska z pobliskich Pigłowic i z Poznania, o których będzie tu jeszcze mowa. Natomiast spośród podwładnych Mielęckiego figurują jeszcze inne osoby z Małych Jezior: Wojciech Jaskóła i Wawrzyn Kowalski, jak też Stanisław Kucharski z pobliskiego Zaniemyśla<sup>21</sup>. Musieli też być ochotnicy z samego Kórnik, skoro stamtąd pochodziła i broń, i inicjatywa. Nie da się jednak ustalić liczby kórniczan wychodzących w tamtych dniach z Callierem, aby dołączyć do Mielęckiego. Wszyscy przecież mogli równie dobrze wyruszyć z jakąś inną grupką przekradającą się przez granicę, czy to nieco wcześniej, czy później. Część wyprawiających się w ten sposób schwytali Prusacy. I tak, w dniu 21 marca w Biechowie, niedaleko rosyjskiej granicy, wśród siedemdziesięciu dwóch towarzyszy pojmani zostali kórniczanie: lakiernik Telesfor Blachowski, szewc Bonawentura Szelażkiewicz, igielnik Andrzej Smoczyński, uczniowie szewscy Marcin Kochankiewicz i Franciszek Pełczyński, czeladnicy rzeźniccy Ignacy Pełczyński, Jan Kopankiewicz i Stanisław Chmielewski, czeladnik blacharski Adam Rychlicki, czeladnik ślusarski Szymon Kowalski, czeladnik kuśnierski Antoni Pawłowicz, uczeń krawiecki Mikołaj Wujek, czeladnik murarski Kazimierz Ptaszyński oraz Władysław Królikowski<sup>22</sup>. Wyżej wymienieni trafili na jakiś czas do poznańskiej Cytadeli, acz niektórzy po uwolnieniu znów ruszyli do powstania. Natomiast Kazimierz Trąmpczyński ze Środy zginął tuż po przekroczeniu granicy<sup>23</sup>.

Tymczasem Edmund Callier przeprowadził swój oddział do lasów kazimierskich pod Koninem, gdzie oddał się pod rozkazy Kazimierza Mielęckiego. Spotkali się tam ze sobą wszyscy trzej panicze Szmytowie. W obozie znaleźli się też niejaki Byczyński z Bnina, młody szewc z Kórnik Hermogenes (vel Herman) Węciewicz<sup>24</sup>, a także dwaj wujowie kórniczanki Anny Michałowskiej (prababki piszącego te słowa) – Maciej i Stanisław Kryszkiewiczze (vel Kryśkiewiczze), pochodzący z Poznania<sup>25</sup>. Spośród okołokórnickich krajanów trzeba by jeszcze doliczyć Ludwika Williama, oficjalistę dworu w Koszutach, który dowodził piątym

<sup>21</sup> Ryszard Marciniak, *Powstanie...*, s. 80, przyp. 69: „Owych trzech mieszkańców Małych Jezior i Zaniemyśla wymienia jako powstańców anonimowa kartka (AGAD, Akta Weteranów powstań polskich XIX w., sygn. 12)”.  

---

<sup>22</sup> Ryszard Marciniak, *Powstanie...*, s. 71, za Truszkowski-Fidler, *Wykaz Wielkopolan uczestników powstania 1863 r.*, „Przegląd Historyczny” 1937, t. 34, s. 737.

<sup>23</sup> Zob. Krzysztof Budzyń, *Echa powstania styczniowego 1863 roku w powiecie śremskim*, cz. 1, „Śremski Notatnik Historyczny” 2013, nr 11, s. 29–53, o Trąmpczyńskim zob. s. 39.

<sup>24</sup> Ryszard Marciniak, *Powstanie...*, s. 77 i 80, przyp. 69.

<sup>25</sup> Teodor Żychliński, *Wspomnienia...*, s. 140 i Stanisław Michałowski (1903–1984), „Urywki z różnych zajęć zarobkowych w czasie studjów”, maszynopis w zbiorach Autora.



plutonem strzelców<sup>26</sup>, braci Nikodema i Waleriana Kucharskich z Brzeźnicy pod Dolskiem (synów rządcy w dobrach hrabiego Franciszka Żółtowskiego<sup>27</sup>) i dwu „włościan” z Krerowa, Biskupskiego i Bogusławskiego<sup>28</sup>. Przybył młody gimnazjalista poznański Piotr Sokolnicki, urodzony we dworze w Pigłowicach (majątek ten należał już od 1856 roku do jego stryja Ludwika, skądinąd weterana z 1848 roku)<sup>29</sup>. Wszyscy oni stanęli do walki w sławnej bitwie stoczonej nad ranem w niedzielę 22 marca pod Olszowym Młynem (nazywanej też bitwą pod Olszakiem, Olszowym, Pątnowem, Kazimierzem, Tartakiem, Olszową – dziś są to dalekie przedmieścia Konina, okolice Elektrowni Pątnów). Rosyjski dowódca, książę Emil de Wittgenstein, był przekonany, że ma do czynienia z czterokrotnie silniejszym przeciwnikiem złożonym z byłych żołnierzy regularnej armii pruskiej i po pięciogodzinnej walce... wycofał się. Niestety sam Callier został ciężko ranny, a Mielęcki – śmiertelnie. U ich boku rany odnieśli też Józef Szmyt, walczący jako strzelec, i Aleksander Magnuski – ten ostatni kurował się potem długo w Ruchocinie. Jeszcze tego samego dnia druga kolumna rosyjska majora Nielidowa zaskoczyła wycofujących się powstańców pod Mikorzynem koło Ślesina<sup>30</sup>. Tu zginął Maciej Kryszkiewicz, a cały oddział poszedł w rozsypkę. Bracia Szmytowie i Byczyński z Bnina przeszli pod rozkazy Józefa Alojzego Seyfrieda, służąc w pododdziale Solnickiego. Hermenes Węclewicz i Ludwik William uszli za granicę pruską.

## YOUNG

Jednakże otwierał się teraz nowy etap walk. W Wielkim Księstwie Poznańskim rosły entuzjazm i poparcie dla powstania. W witrynach sklepów wystawiano portrety wodzów i bohaterów, powielane i dostępne w księgarniach po przystępnej

<sup>26</sup> Zob. Ludwik William, *Przygody podczas powstania z roku 1863*: I. „Zew Polski Zachodniej” 1935, nr 11 (17 III), s. 3; II. 1935, nr 12 (24 III), s. 2; III. 1935, nr 13 (31 III), s. 2; IV. 1935, nr 14 (7 IV).

<sup>27</sup> Jerzy Szatkowski, *Uczestnicy bitwy pod Olszowym Młynem*, „Śremski Notatnik Historyczny” 2013, nr 11, s. 54–69, zob. s. 57–58 i inne. Duża liczba niespokrewnionych ze sobą Kucharskich wywołała w późniejszych publikacjach swego rodzaju zamieszanie, które Jerzy Szatkowski prosi, powołując się na zachowane wspomnienia Nikodema Kucharskiego, brata swego pradziada Ignacego Kucharskiego.

<sup>28</sup> Teodor Żychliński, *Wspomnienia...*, s. 123, 124.

<sup>29</sup> O powstańcach z rodu Sokolnickich zob. „Z wojownika w organicznika”. Stanisława Sokolnickiego opis budowy dworu w Pigłowicach, oprac. Katarzyna Męczyńska, „Kronika Miasta Poznania” 2013, nr 1, s. 166–180.

<sup>30</sup> O tym starciu pisał ostatnio obszernie, m.in. na podstawie nowych, własnych badań, Krzysztof Gorczyca, *Bitwa pod Olszowym Młynem 150 lat później*, [w:] *Z dziejów powstania styczniowego na ziemi konińskiej*, red. Artur Kijas, Zdzisław Jacaszek, Krzysztof Gorczyca, Krzysztof Płachciński, Konin 2013, s. 66–107. Autor niniejszego artykułu również przygotowuje obszerną publikację poświęconą tej bitwie.

cenie wraz z... mapami sztabowymi Królestwa Polskiego, o czym otwarcie pisała polska prasa. Oczywiście czynne wspieranie powstania było nielegalne, a policja zaczynała już rozpracowywać Komitet Działyńskiego. Komitetowi udało się jednak ściągnąć do Księstwa licznych francuskich podoficerów i wyekwipować trzy duże oddziały ochotnicze, oddane pod dowództwo Edmunda Taczanowskiego oraz Francuzów: Leona Younga de Blankenheima i Emila Faucheux. Ochotnicy przechodzili między innymi przez Kórnik. Edmund Skąpski, wówczas młody gimnazjalista, wspomina:

W początkach kwietnia wybrało się nas dwóch razem pocztą z Poznania do Kórnika, gdzieśmy w pałacu hr. Działyńskich na noc znaleźli salę zasłaną słomą, łącząc się z kilkunastu już tam zgromadzonymi młodzieńcami dążącymi do bratnich szeregów. Ztąd wysłano nas w małych gromadkach pieszo pod wodzą znających boczne drogi do Koszut pod Środą. Tu ujeżdżano konie, nocą przewożono broń i amunicję, słowem przysposabiano się na wyprawę. Po pewnym czasie wysłano nas wszystkich podwodami w nocy pod Miłosław do lasu należącego, jak powiadano, do Winnogóry<sup>31</sup>.

Podczas procesu owczarz Taborski z Dziećmierowa (był to folwark należący do dóbr kórnickich) „zeznał, że zwłaszcza koło Wielkanocy 1863 r. przybywało do Dziećmierowa wiele obcych osób, których oni nie widzieli ani przedtem, ani potem, a przenocowawszy w dworskich budynkach [...] nazajutrz w dalszą udawali się podróż”<sup>32</sup>. Przeszedłszy granicę Królestwa, ochotnicy utworzyli trzy powstańcze obozy: w Pyzdrach, pod Słupcą i w lasach kazimierskich jako załążek armii, planowanej w przyszłości na 10 000 żołnierzy. W dniu 26 kwietnia, pod Nową Wsią, Young zmusił do ucieczki za granicę pruską oddział majora Nelidowa. U Younga służył panicz Stanisław Sokolnicki (brat Piotra) i Leon Król, młody rymarz z Rogalina, późniejszy kórniczanin, a także Franciszek Ksawery Pajzert, urodzony w Dolsku niewiele ponad dwudziestoletni syn drobnego kupca<sup>33</sup>. Siły Younga wsparł wspomniany już oddział Józefa Alojzego Seyfrieda. Pod Nową Wsią Stanisław Sokolnicki, Byczyński i Jan Szmyt zostali ranni, ten ostatni, jak się okazało – śmiertelnie. Raniony też został Władysław Robowski, „rolnik”, który przez kilka lat kształcił się w dobrach hrabiego Działyńskiego<sup>34</sup>. Za to Lucjan

<sup>31</sup> Edmund Skąpski, *Z powstańczych wspomnień poznańskiego gimnazjalisty*, oprac. Edyta Bątkiewicz, „Kronika Miasta Poznania” 2013, nr 1, s. 59–71, cyt. s. 61–62.

<sup>32</sup> Zob. *Anklage-Schrift...*, 2 Abschn., s. 6, cyt. za: Andrzej Mężyński, *Jan Działyński...*, s. 89, przyp. 40.

<sup>33</sup> BK 07429, k. 25.

<sup>34</sup> Trudno powiedzieć, czy pobyt Władysława Robowskiego w Kórniku miał miejsce po, czy przed powstaniem. Zob. jego list pisany z Gniezna 25 grudnia 1879 roku, w którym pisze m.in.: „Już parę tygodni jak leżę w wielkich boleściach na odnowienie rany otrzymanej w roku 1863 pod Nową Wsią [...] Jestem rolnikiem, gospodarstwa uczyłem się w dobrach Jaśnie Wielmożnego Pana

Szmyt już przed tą bitwą zrezygnował z funkcji medyka, mianowany adiutantem kapitana Zielińskiego, a wkrótce awansowany na porucznika.

W dniu 29 kwietnia rosyjski generał Kostanda uderzył na Younga pod Brdowem<sup>35</sup>. Walczyli tam Król i Olsztyński, nadto syn obywatela kórnickiego, gimnazjalista Bolesław Bilski (jako kawalerzysta), Ludwik Gasiński (syn kórnickiego rajcy Kazimierza), tapicer Marceli Iglar, Stanisław Pudelski (syn rajcy kórnickiego Jana, czeladnik rzeźnicki), niejaki Wojciech Twardowski, dwaj synowie mistrza rzeźnickiego Marcina Kopankiewicza: Jan (czeladnik szewski) i Marcin (prawdopodobnie rzeźnik) oraz Telesfor Blachowski, a także wspomniany już Stanisław Kryszkiewicz i Franciszek Kosmański (pochodzący spod Wągrowca, ale późniejszy bninianin). Po czterech godzinach walki oddział rozproszył się; Jan Kopankiewicz zginął, Blachowski został wzięty do niewoli i zesłany w głąb Rosji, a Gasiński, Pudelski oraz Iglar osadzeni w więzieniu w Koninie, skąd ich „Moskwa [...] władzom pruskim wydała, a którzy do Kórnicka jako rodzinnego miasta przysłani, przez tameczną władzę policyjną na wolność puszczeni, a dopiero w skutek rekwizycji prokuratoryi uwięzieni i do tutejszego więzienia odstawieni zostali”<sup>36</sup>. Bilski, pod którym ustrzelono konia, odniósł tylko kontuzję<sup>37</sup>, po bitwie zaś przekradł się do Wielkopolski. Podobnie Twardowski, Olsztyński i Marcin Kopankiewicz sami przedostali się do Kórnicka, natomiast Król przeszedł do oddziału Alojzego Seyfrieda, którym potem dowodził Ludwik Oborski<sup>38</sup>.

W tejże bitwie pod Brdowem zginął bohaterski Young de Blankenheim, główna nadzieja Hotelu Lambert i „czartoryszczyzny”. Pochowano go wraz z innymi poległymi na cmentarzu w Brdowie. Wedle długo utrzymującej się legendy (ewidentnie fałszywej) miał jednak uciec do Kórnicka i ukrywać się w domu państwa Rozmiarków przy ul. Dworcowej, a po ozdrowieniu powrócić do ojczystej Alzacji. Ta plotka zrodziła się zapewne – jak sądził Ryszard Marciniak – za sprawą kórnickich podkomendnych Younga<sup>39</sup>.

---

Hrabiego przez 3 ½ roku, lecz od paru miesięcy mieszkam na bruku i nie mogę dostać choć lichej posady. Mam żonę i czworo dzieci [...] błagam przeto na klęczkach [...] o wspomnienie w mej chorobie, a gdy przyjdę do zdrowia, o jaką posadę w dobrach Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego, gdyż chętnie chcę pracować i przyjąć miejsce urzędnika gospodarczego choć za lichą pensją [...]” (BK 07411 k. 73).

<sup>35</sup> O kampanii Younga zob. Sławomir Kaleminka, *Walki partii Leona Younga de Blankenheima w kwietniu 1863 r. na Kujawach*, „Zapiski Historyczne” 1974, t. 39, z. 3, s. 195–218.

<sup>36</sup> „Dziennik Poznański” z 17 czerwca 1863, s. 3.

<sup>37</sup> Zob. list Bolesława Bilskiego do Jana Działyńskiego z prośbą o wsparcie, BK 07411, k. 3.

<sup>38</sup> O tychże powstańcach kórnickich zob. Ryszard Marciniak, *Powstanie...*, s. 81–82 i tamże przyp. 76–81.

<sup>39</sup> Tamże, s. 89–90.

## KONIEC KOMITETU

### I PIERWSZA KAMPANIA TACZANOWSKIEGO

W Poznaniu w dniu 28 kwietnia, po rewizji w Pałacu Działyńskich, doszło do dekonspiracji Komitetu. Policja weszła w posiadanie dokumentów, których hrabia Jan nieopatrznie zapomniał ukryć – była to między innymi lista członków organizacji. Aresztowano kórnickiego bibliotekarza Józefa Rustejkę, który zapewne sekretarzował Komitetowi. Już nazajutrz policja, dysponując fatalną listą, zaczęła dokonywać aresztowań na prowincji. Pośród stu kilkudziesięciu zatrzymanych znaleźli się znani nam już ziemianie Leon Śmitkowski, Maksymilian Lubicz-Radzimiński i Napoleon Rekowski<sup>40</sup>. Hrabia Jan uniknął podobnego losu, bo przez krótki czas chronił go jeszcze immunitet posła do pruskiego sejmiku. Immunitet został oczywiście rychło uchylony, lecz hrabia na to nie czekał; od dawna przecież przymierzał się, aby osobiście stanąć do walki. Teraz nie miał już innego wyjścia. Udał się do obozu Taczanowskiego w Pyzdrach jako prosty szeregowiec. Przedostali się tam również znany nam już Hermogenes Węciewicz i przysły kórniczanin Jan Mikołajczak<sup>41</sup> oraz przysły bnińszanin Franciszek Kosmański, byli też stryjeczni bracia Piotr i Stanisław Sokolniccy. W dniu 29 kwietnia wzięli udział w zwycięskim odparciu rosyjskiego ataku na Pyzdry, gdzie Mikołajczak został ciężko ranny w nogę. Do zwycięskiego na razie oddziału dalej napływali ochotnicy. Część nie dotarła – w początku maja pruscy żołnierze zatrzymali grupę zdążających do powstania młodzieńców, a pośród nich trzech kórniczan: czeladników szewskich Józefa Czechlewskiego i Stanisława Głódzińskiego oraz parobka Ignacego Machaya<sup>42</sup>.

Wkrótce oddział Taczanowskiego musiał cofnąć się przed nadchodzącym generałem Brunnerem. Brunnera powstrzymano wprawdzie pod Kołem (wiemy, że miał tu walczyć Węciewicz), ale pojawiła się kolejna rosyjska kolumna majora Mikołaja Krasnokutskiego. W dniu 8 maja w lesie pod kolonią Ignacewo, pomiędzy Sompolnem a Ślesinem, doszło do znanej bitwy z połączonymi siłami Rosjan. Walczyli tu Węciewicz i Kryszkiewicz, poległo kilku mieszkańców Śremu i okolic, między innymi Marcin Latanowicz z Dolska i Antoni Wojciechowski z Małachowa pod Dolskiem<sup>43</sup>. Chwalebłą śmiercią zmarł panicz spod Środy – Piotr Sokolnicki. Zrządzeniem losu trzy dni wcześniej jego najbliższy kuzyn, Emil Sokolnicki, walcząc jako kapitan strzelców w sławnym starciu pod

---

<sup>40</sup> Zob. *Zabór pruski w powstaniu styczniowym*, oprac. Feliks Heinrich Gentzen, Zdzisław Grot, Franciszek Paprocki, Wrocław – Warszawa – Kraków 1968, s. 86, lista aresztowanych z początku maja 1863 r., Prezydium Policji w Poznaniu do Naczelnego Prezydium.

<sup>41</sup> Ryszard Marciniak, *Powstanie...*, s. 86, przyp. 85.

<sup>42</sup> Tamże, s. 75.

<sup>43</sup> Zob. Krzysztof Budzyń, *Echa powstania...*, s. 43–44.

Kobylanką w Lubelskiem, stracił prawą rękę; z pola walki wyniósł go jego syn Józef. W bitwie ignacewskiej udział wzięli zapewne wszyscy pozostali wyżej wymienieni kórniczanie. Ponieśli klęskę. Odznaczył się wówczas hrabia Jan Działyński, który według naocznych świadków narażał się niczym straceniec, ocalał jednak, a potem w zastępstwie Taczanowskiego objął dowództwo nad niedobitkami i wyprowadził ich z okrążenia. Następnie przekroczył granicę zaboru pruskiego i udał się do Paryża, gdzie został przedstawicielem Rządu Narodowego. W Pałacu Działyńskich „straszenie głucho i pusto zrobiło się”, jak zapisała siostra hrabiego, Anna, która wraz z matką Celestyną Działyńską przeniosła się teraz do Kórnika, aby trawić czas „wśród dobrych wieści o powstaniu, przy pielęgnowaniu ślicznej klaczy mego brata, która nam wróciła z 24-ma ranami po bitwie pod Ignacem”<sup>44</sup>. W tamtych dniach wrócił też do Kórnika Hermogenes Węclewicz, a Stanisław Kryszkiewicz bodaj wówczas właśnie wpadł w ręce Prusaków i został uwięziony w Śremie.

Prace Działyńskich oczywiście nie ustały. Na miejscu trwała jeszcze starsza siostra Anny, Jadwiga Zamoyska, która, wykonując różne tajne misje na polecenie brata, kursowała pomiędzy Paryżem a Poznaniem<sup>45</sup>. Także Celestyna, matka hrabiego, jak pisze Anna,

dalej kierowała wysyłką odzieży dla powstańców; jakoś dotąd szczęśliwie furgony przechodziły, ale pewnego dnia, gdy kilka fur naładowanych przejeżdżało przez bramę, zatrzymano pierwszą z zapytaniem, co wiozą. Dzielnym parobczak z Kórnika, fornal, nie stracił głowy i z kpiącą miną rzekł: „A jużcić że broń!”, co było zupełną prawdą. Niemiec przepuścił, ale drugie fury z kaftanikami nie minęła rewizja i tego samego dnia życzliwi dali znać, że w więzieniu poznańskim gotują dla Mamy więzienie<sup>46</sup>.

W tej sytuacji Celestyna i Anna wyjechały co prędzej do Drezna.

Część kórnickich ochotników nadal pozostała w szeregach – jak Leon Król, walczący pod Babskiem i potem raniony pod Niewieszem. Jan Mikołajczak, ciężko ranny jeszcze pod Pyzdrami, zdrowiał wraz z innymi rannymi w Komorzu, majątku Władysława Niegolewskiego. Tam „po kilku tygodniach przyszedł do siebie, a ponieważ władał językiem niemieckim, zatrzymał go p. Niegolewski do roznoszenia

<sup>44</sup> Anna Potocka, *Mój pamiętnik...*, s. 47. W zbiorach Biblioteki Kórnickiej pozostaje list K. Andrzejewskiego i L. Adamczewskiego do Celiny Działyńskiej, napisany 12 grudnia 1866 roku, z prośbą o wsparcie z racji faktu, że „przebywszy całe powstanie i będąc ciągle przy Jaśnie Wielmożnym Hrabim Janie mając Jego konie pod swoją obserwacją” oraz „będąc powtórnie ranny” – jak pisze pierwszy z autorów listu – obaj panowie pozostają bez środków do utrzymania (BK 7411, k. 122).

<sup>45</sup> Zob. Katarzyna Czachowska, „Przez stosunek z tobą mam niby posłuchanie”. *Jadwiga z Działyńskich Zamoyska i powstanie styczniowe*, „Kronika Miasta Poznania” 2013, nr 1, s. 146–152.

<sup>46</sup> Anna Potocka, *Mój pamiętnik...*, s. 48.

depesz. Miał powierzone różne ważne sprawy, które nieraz wypełniał z narażeniem życia. Znany był stąd pod nazwą «Jaśko znad granicy»<sup>47</sup>. W maju ponownie chwycił za broń niezmordowany Edmund Callier, który zdążył ozdrowieć po ranach odniesionych pod Olszakiem. Kiedy 10 czerwca poniósł klęskę pod Kleczewem, byli z nim kórniczanie Stanisław Czubała i cieśla Kubalak vel Kubelak, którzy zmarli z odniesionych tamże ran<sup>48</sup>; zapewne był też bninianin Czajkowski, uwięziony przez Prusaków, gdy przedzierał się na powrót do Księstwa, a po uwolnieniu odprowadzony w konwoju do miejsca zamieszkania. Jeszcze 20 maja trzech kolejnych kórniczian oskarżonych o powstańcze zamiary zamknięto w więzieniu w Śremie<sup>49</sup>. W grupie ochotników, aresztowanych podczas przekradania się do Królestwa w połowie lipca, znaleźli się kórnicki rzeźnik Błażej Chmielewski oraz Hektor Grochalski, pisarz z zarządzanych przez Działyńskiego dóbr w Żrenicy pod Środą. Była to już ostatnia wyprawa przez granicę, o której wiemy, że brali w niej udział kórniczanie<sup>50</sup>. W związku z upadkiem Komitetu Działyńskiego Poznańskie nie zdobyło się już więcej na tak wielki wysiłek organizacyjny.

## OSTATNIE WALKI

Tymczasem Edmund Taczanowski także powrócił na pole walki i sformował swoją sławną dywizję jazdy. Pod Taczanowskim służyli znani nam już dobrze Franciszek Kosmański, Węclewicz, Król i Olsztyński (który otrzymał na ten cel wsparcie finansowe od hrabiny Celestyny Działyńskiej – w zbiorach Biblioteki Kórnickiej zachował się jego list w tej sprawie<sup>51</sup>). Kosmański jako członek sztabu dosłużył się podobno stopnia majora. Król jako strzelec „odznaczył się w bitwie zwycięskiej pod Sędziejowicami”<sup>52</sup>, a po rozbiciu oddziału Taczanowskiego pod Kruszyną trafił do

<sup>47</sup> „Praca” 1913, nr 4, s. 114.

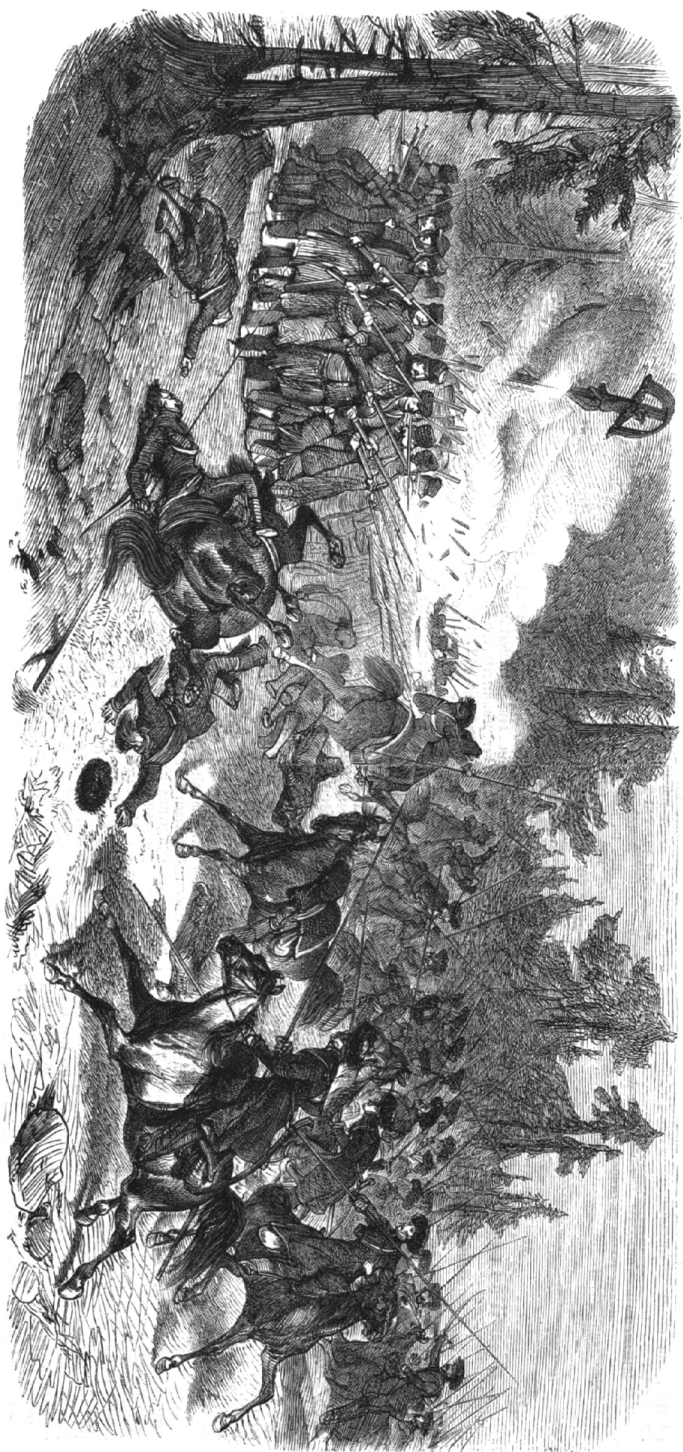
<sup>48</sup> Podejrzewam, że chodzi tu o jedną i tę samą osobę, której nazwisko zapisane zostało dwukrotnie w różnej ortografii, co jeszcze w XX wieku było częstym zjawiskiem. Zob. list wdowy Katarzyny do hrabiego Jana Działyńskiego, gdzie nazwisko jej męża zmarłego z ran 1 sierpnia 1863 roku brzmi „Czubała” (BK 7362). Podobnie Teodor Żychliński podaje w swojej publikacji na podstawie zebranych przez siebie doniesień weteranów i ich rodzin, że „Czubała Stanisław umarł wskutek ran otrzymanych w powstaniu dnia 1 sierpnia w Strzelnie [szpital powstańczy po stronie pruskiej – przyp. J.K.] i tamże pochowany” (Teodor Żychliński, *Wspomnienia...*, s. 141). Gdzie indziej zaś podaje, że niejaki „Kubelak cieśla z Kórnika umarł wskutek ran otrzymanych w Strzelnie” (tamże, s. 129). Ta ostatnia informacja została przez Żychlińskiego, jak sam zresztą zaznacza, przejęta za wykazem sporządzonym ćwierć wieku wcześniej przez Aleksandra Nowoleckiego (Zygmunt Kolumna [Aleksander Nowolecki], *Pamiętka dla rodzin polskich. Krótkie wiadomości biograficzne [...]*, cz. 1–2, Kraków 1867–1868).

<sup>49</sup> Krzysztof Budzyń, *Echa powstania...*, s. 44.

<sup>50</sup> Ryszard Marciniak, *Powstanie...*, s. 76.

<sup>51</sup> BK 7411, k. 130.

<sup>52</sup> Teodor Żychliński, *Wspomnienia...*, s. 140.



2. Wilhelm Diez, Bitwa Edmunda Taczanowskiego pod Ignacowem 8 V 1863 r., gdzie odznaczyl się bohaterstwem hr. Jan Działyński. Ryc., [w:] „Über Land und Meer. Allgemeine Illustrierte Zeitung” (43/1863, s. 680). Zbiory Muzeum Narodowego w Poznaniu



3. Wilhelm Diez, Bitwa Edmunda Calliera pod Kazimierzem i Kleczewem 10 VI 1863 r. Ryc., [w:] „Über Land und Meer. Allgemeine Illustrierte Zeitung” (43/1863, s. 680). Zbiory Muzeum Narodowego w Poznaniu.

Późniejsze polskie publikacje, zapewne pod wpływem mylnie zidentyfikowanych mundurów, opisywały tę rycinę jako „Pogrom [przez Prusaków] partji powstańców, wypartej za granicę po bitwie pod Kazimierzem” (J. Dąbrowski, *Rok 1863*, Poznań 1923, s. 331; Z. Grot, *Rok 1863 w zaborze pruskim...*, s. 112, il. 17). Ostatnio mylnie opisano tę rycinę jako bitwę pod Kazimierzem w dniu 8 II 1863 (W. Lizak, K. Lizak *Nieznane obrazy, zapomniane wiersze*.

Z kolekcji *Bartosza Borkowskiego*, Szczecin – Wrocław 2013, s. 229).



żandarmerii narodowej; w grudniu wrócił do Wielkopolski. Inni walczyli nieco krócej. Czesław Olsztyński opuścił szeregi jeszcze przed klęską kruszyńską, a Węclewicz w listopadzie. Doktor Lucjan Szmyt z Radzewa poległ 25 września „w bitwie pod Strykowem, cięty szablą w głowę przez Czerkiesa, w tej właśnie chwili, kiedy runął pod nim koń w biegu, a on wypadłszy z siodła, powstał i konia podnieść usiłował”<sup>53</sup>.

Obok wyżej wymienionych znamy jeszcze kilku weteranów wywodzących się z okolic Kórnik. Ludwik Kleber, brat nauczyciela z Bnina, Jakuba, który miał kiedyś nauczać małego Jana Działyńskiego – służył pod Lelewelem-Borelowskim<sup>54</sup>. Ignacy Wieruszewski działał w Warszawie w drużynach Rządu Narodowego. Został pojmany i skazany do rot aresztanckich. Nie wiemy, gdzie walczyli Walenty Jabłoński z Kórnik, który w dniu 1 stycznia 1864 roku leżał w powstańczym lazarecie w Strzelnie<sup>55</sup>, Antoni Schulz, czeladnik szewski z Kórnik, którego kurowano w szpitalu powstańczym w Koninie, i Franciszek Fugiński, syn urzędnika z Bnina, uczeń Gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu, czy Gorzeński z Łgowa w powiecie średzkim, biorący czynny udział w organizacji oddziału kawalerii w listopadzie 1863 roku wraz z Karczewskim, właścicielem majątku Czarnotki pod Śremem, i bratem tego ostatniego<sup>56</sup>. Nie znamy bojowego szlaku kórnickiego murarza Franciszka Leciejewicza, który zmarł w 1930 roku<sup>57</sup>, ani losów Jana Szymczyka z niedalekich Kamionek<sup>58</sup>. Trudno powiedzieć, jakie działania powstańcze wykonywał podejrzany przez władze pruskie „o zamierzoną zdradę stanu” „Zygmunt Trzaska urzędnik gospodarczy z Runowa”<sup>59</sup>. Wiemy za to, że jako lekarz udzielał się w powstaniu między innymi doktor Władysław Świdorski ze Śremu, który przypłacił tę śmiałość aresztem<sup>60</sup>.

## POPOWSTAŃCZE LOSY

Po bitwie ignacewskiej hrabia Jan Działyński udał się na emigrację. Oskarżony o zdradę stanu nie stawiał się przed sądem; został skazany zaocznie na karę

<sup>53</sup> Tamże, s. 98.

<sup>54</sup> BK 07411, k. 23, 26.

<sup>55</sup> Zob. Jarosław Matysiak, *Komitet niewiast wielkopolskich*, „Kronika Miasta Poznania” 2013, nr 1, s. 153–165, o Jabłońskim s. 159, za: Magdalena Lachowicz, *Tam przerzucano broń, tu przywożono rannych*, „Pałuki i Ziemia Mogileńska” 2013, nr 1094(5), s. 14.

<sup>56</sup> *Zabór pruski w powstaniu styczniowym...*, s. 99, 159, 171.

<sup>57</sup> Franciszek Leciejewicz vel Leciejewski (obie formy występują w literaturze przedmiotu) został wpisany wraz z Leonem Królem, Czesławem Olsztyńskim i Hermogenesem (vel Hermanem) Węclewiczem na oficjalną listę weteranów u progu II Rzeczypospolitej. Zob. wykaz opublikowany w: *Weterani 1863. W sześćdziesiątą rocznicę powstania*, Warszawa 1923.

<sup>58</sup> Waldemar Karolczak, *Weterani powstania styczniowego*, „Kronika Miasta Poznania” 2013, nr 1, s. 218–240, s. 236, il. 13.

<sup>59</sup> „Dziennik Poznański”, 14 czerwca 1863, s. 2.

<sup>60</sup> Zob. Krzysztof Budzyń, *Echa powstania...*, s. 40.

śmierci, a jego majątek znalazł się pod sekwestrem. Dopiero w 1869 roku sekwestr uchylono, zaś hrabia dzięki złagodzeniu wyroku i amnestii powrócił do kraju. Podobnie Mateusz Watta-Skrzydlewski, właściciel Mechlina, który wydatnie pomógł w sformowaniu oddziału Calliera, ścigany przez policję uciekł za granicę, a klucz mechliński został przejęty przez państwo pruskie. Po rychłym powrocie Watta-Skrzydlewski trafił do berlińskiego więzienia w Moabcie. W lipcu 1864 roku wraz ze stu czterdziestoma dziewięcioma towarzyszami stanął przed sądem oskarżony o zdradę stanu. Na szczęście uniewinniono go i majątek odzyskał<sup>61</sup>. Spośród dziewięciu Sokolnickich biorących udział w powstaniu trzech zginęło, a część na powrót zamieszkała w tej samej okolicy<sup>62</sup>. Rodzinna nekropolia Sokolnickich znajduje się na parafialnym cmentarzu w Mądrych koło Środy.

Inni powstańcy ziemiańskiego pochodzenia zmieniali środowisko, zawód i miejsce zamieszkania. Józef Szmyt, panicz z Radzewa, został znanym poznańskim dziennikarzem; po śmierci spoczął na „Poznańskiej Skałce” na Wzgórzu Świętego Wojciecha. Nikodem Kucharski został statecznym kupcem w Śremie; wszedł tu do Zarządu Banku Ludowego, współpracował z księdzem Piotrem Wawrzyniakiem, był też prezesem Koła Śpiewaczego<sup>63</sup>. Część mniej majątnych powróciła na obrany już wcześniej życiowy szlak. Ludwik William zjawił się na powrót w Koszutach, zanim jeszcze zakończyło się powstanie. Przez jakiś czas nadal dostarczał powstańcom broń. Już po upadku powstania odsiedział kilka tygodni w areszcie, przyłapany z bronią, którą przewoził chyłkiem do Koszut. Kazimierz Gierliński, pracownik dóbr Działyńskich, zajmujący się podobnie jak William transportem broni, nadal trwał na tym samym stanowisku. Wnukowie Kazimierza Gierlińskiego, Jan i Stanisław Pohlowie, brali czynny udział w powstaniu wielkopolskim; ich potomkowie żyją dotąd w Kórniku i Poznaniu. Hermogenes Węciewicz, który szczęśliwie nie odniósł ani jednej rany, znów został kórnickim szewcem; jako długowieczny doczekał wolnej Polski, awansu na

---

<sup>61</sup> Wkrótce potem, 1 lipca 1866 roku, utonął podczas kąpieli w Warcie, pozostawiając żonę z trójką dzieci. Zob. Andrzej Kwilecki, *Ziemiaństwo...*, s. 427–428.

<sup>62</sup> Stanisław zamieszkał 16 kilometrów od rodzinnych Pigłowic, w Orzeszkowie. Gospodarzył tam do 1872 roku, przenosząc się potem kolejno do Poznania, Krakowa i znów do Poznania, gdzie zmarł w 1909 roku. Franciszek Sokolnicki po odniesionej ranie „odtąd zupełnego zdrowia już nie odzyskał” (Teodor Żychliński, *Wspomnienia...*, s. 91) i zmarł w roku 1896, dożywszy lat 72 (zob. nekrolog w „Dzienniku Poznańskim”, zob. *Ziemia konińska w czasie powstania styczniowego*, t. V, *Losy i wspomnienia popowstaniowe*, red. Jerzy Stępień, Konin 1998, s. 60). Emil Sokolnicki „bez ręki, którą mu odjęto, sterany na siłach fizycznych, zgnębiony rozbiciem się najdroższych swych nadziei” wrócił do Małych Jezior, gdzie „gaś powoli”; odszedł w 1873 lub 1874 roku. Natomiast jego syn Józef „wydalony z Galicji, po powrocie do Księstwa wzięty do pruskiego wojska, odbywał kampanie austriacką i francuską” (Teodor Żychliński, *Wspomnienia...*, s. 90–92).

<sup>63</sup> Jerzy Szatkowski, *Uczestnicy...*, s. 64–65.

porucznika i Krzyża Walecznych<sup>64</sup>. Zmarł w 1925 roku, jego grób znajduje się na tutejszym cmentarzu parafialnym. Młody Bilski nie wrócił już do Kórnika (jego ojciec musiał sprzedać majątek) i tułał się po Wielkopolsce; w późniejszym czasie prosił hrabiego Jana Działyńskiego o wsparcie, powołując się między innymi na udział w powstaniu<sup>65</sup>.

Wspomnijmy teraz weteranów, którzy osiedlili się w Kórniku i okolicach dopiero po roku 1863. Aleksander Magnuski, zmieniwszy imię i nazwisko na Antoni Szulczewski, założył przy kórnickim Rynku sklep z cygarami i tytoniem. Był znanym działaczem społecznym; zmarł w 1916 roku<sup>66</sup>. Pochodzący z Pałuk Franciszek Kosmański, w roku 1863 członek sztabu u Taczanowskiego, został nadleśniczym w kórnickich dobrach Działyńskich, potem Zamoyskich. Po śmierci w roku 1891 spoczął na przykościelnym cmentarzu w Bninie. Leon Król po odbyciu karnej służby w wojsku pruskim osiadł jako rymarz i siodlarz w Kórniku, gdzie „otoczony szacunkiem współobywateli”<sup>67</sup> doczekał wolnej Polski. Pozostawił po sobie wspomnienia, publikowane w niniejszym numerze „Pamiętnika”; jego potomkowie należą do kilku tutejszych rodzin. Także Czesław Olsztyński po kilkumiesięcznym pobycie w twierdzy przybył do Kórnika (czy też do Bnina?), a jeden z jego potomków brał udział w powstaniu wielkopolskim; był osobą poważaną, udzielał się w kręgu weteranów. Pod koniec życia przeniósł się do swojej wnuczki do Kościana, gdzie zmarł i gdzie znajduje się jego grób<sup>68</sup>. Ponadto w Kórniku osiedlić się miał na jakiś czas Jan Mikołajczak, który jednak wkrótce został mieszkańcem Poznania<sup>69</sup>. Franciszek Ksawery Pajzert najmował się do pracy w majątkach Gaj i Mechlin, podczas wojny francusko-pruskiej wzięto go do wojska, potem zaś ożenił się i osiadł w Śremie<sup>70</sup>.

## SZTUKA I LITERATURA

Od samego początku dzieła sztuki i literatury głosiły chwałę bohaterów powstania. Co prawda w pierwszych latach, gdy pamięć o wydarzeniach roku 1863 była raczej gorzka, chwałę głoszone umiarkowanie. Jako moment zwrotny, od którego

<sup>64</sup> Ryszard Marciniak, *Powstanie...*, s. 88, przyp. 98 i 99.

<sup>65</sup> List do hrabiego Jana pisany spod Dobrzycy, BK 07411, k. 3.

<sup>66</sup> Ryszard Marciniak, *Powstanie...*, s. 78, przyp. 63.

<sup>67</sup> Teodor Żychliński, *Wspomnienia...*, s. 140.

<sup>68</sup> Okazały nagrobek, jaki stanął nad grobem Czesława Olsztyńskiego (†17 VIII 1930) w latach 30. XX wieku, zlikwidowano w 2005 roku, kiedy nastąpiła przebudowa Kościańskiej Kwatery Żołnierskiej i Obrońców Ojczyzny. Groby powstańców styczniowych przeniesiono wówczas na tę kwaterę, opatrując nowo wykonanymi, jednolitymi w formie krzyżami.

<sup>69</sup> Ryszard Marciniak, *Powstanie...*, s. 87; Waldemar Karolczak, *Weterani...*, s. 227 i przyp. 13.

<sup>70</sup> BK 07429, k. 25.

legenda powstańcza przybrała na sile, wskazuje się zwykle rok publikacji *Nad Niemnem* Elizy Orzeszkowej – 1887. Ale już dziesięć lat wcześniej powstańczym bohaterem literackim został „Wojtek spod Kórnik”, postać z powieści *Straceńca* Teodora Jeske-Choińskiego (1854–1920), autora w swoim czasie niezwykle popularnego, i to także za granicą<sup>71</sup>. Akcja *Straceńca* dzieje się w Wielkopolsce, a jej centralnym punktem jest bitwa pod Olszowym Młynem; autor wsparł się mocno wspomnieniami Calliera. Powieść ta, jeden z pierwszych płodów Choińskiego, nie okazała się, niestety, arcydziełem i reprezentuje, „rzec można, literacką codzienność tamtych czasów”, w której „trwała praca nad zachowaniem pamięci o wydarzeniach, które [...] mogły zostać wyparte ze zbiorowej świadomości”<sup>72</sup>. O ile mi wiadomo, później już żaden kórniczaniec nie został wykreowany na bohatera literackiej opowieści o powstaniu styczniowym<sup>73</sup>. Silny wątek kórnicki pojawił się tylko w monumentalnej powieści Zofii Kossak-Szczuckiej i Zygmunta Szatkowskiego *Dziedzictwo*, gdzie wyeksponowaną rolę odgrywa Jan Działyński. I to chyba wszystko<sup>74</sup>.

Anna z Działyńskich, pisząc o wiosnie 1863 roku, wyznaje: „Wówczas szerzyła się sława panny Pustowojtów, fotografia jej uwieńczona stała na moim stoliku”. Kiedy w maju 1863 roku Anna zamieszkała „w baszcie narożnej” kórnickiego zamku, urządziła w niej specjalny „gabinet”: „bohaterowie powstania uwieńczeni ozdabiali ściany wraz z różnymi godłami, koronami cierniowymi itd.”<sup>75</sup>. W zbiorach Biblioteki Kórnickiej pozostaje sporo zdjęć i grafik z tamtego czasu. Część pochodzi z albumu Lecha Łukomskiego, potomka powstańca Franciszka Łu-

<sup>71</sup> Zob. Wiesław Ratajczak, „*Piosnki chropawe*” i „*spóźniony pomnik*”. *Dwa wielkopolskie akcenty w literaturze postyczniowej*, „Kronika Miasta Poznania” 2013, nr 1, s. 181–192.

<sup>72</sup> Tamże, s. 192.

<sup>73</sup> Kilkadziesiąt lat później, u progu czterdziestej rocznicy powstania, ukazał się w Poznaniu poemat *Lucyan Doręba* pióra Ludwika Kajetana Mizerskiego (*Lucyan Doręba. Powieść poetyczna w 10 pieśniach osnuta na tle stosunków wielkopolskich r. 1862–1865* przez \*\*\*; Poznań 1901; zob. też biogram *Mizerski Ludwik Kajetan* pióra Zdzisława Grota w *Polskim słowniku biograficznym*, t. XXI, Wrocław–Warszawa–Kraków 1976, s. 395–396). Jest to udatne naśladownictwo *Pana Tadeusza*, tyle że przeniesione w realia wielkopolskie czasów powstania styczniowego. Bitwa pod Olszakiem, w której kórniczanie licznie uczestniczyli, wypełnia tu całą *Pieśń IX*. Autor znów podąża tropem wspomnień Calliera – niestety, tym razem brak wątków kórnickich, podobnie jak w znanym *Śpiewniku historycznym* Marii Konopnickiej, która opiewa generalnie boje Mielęckiego, Calliera, Younga i Taczanowskiego pod Olszakiem, Brdowem, Ignacem, Kruszyną (Jan Sawa [Maria Konopnicka], *Śpiewnik historyczny 1767–1863*, Lwów 1905, s. 209, 210, 212, 223, 230).

<sup>74</sup> W rozdziale *Poznańskie wkracza* Jan Działyński występuje jako świetlany bohater, szkoda tylko, że również jako „starszy pan”. Pod koniec opisu bitwy pod Ignacem czytamy wręcz, że „stary hrabia idzie na końcu z karabinem, co parę kroków zatrzymuje się i strzela”, a „idący przy nim żołnierz nabija drugi karabin, podaje” (Zofia Kossak, Zygmunt Szatkowski, *Dziedzictwo*, Warszawa 1974, t. II, s. 675.). Jest to fałsz i co do wieku, i co do rodzaju używanej broni. Jak wiadomo, trzydziestodwuletni Działyński posługiwał się karabinem wielostrzałowym (zob. artykuł Michała Mackiewicza w tym tomie „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej”).

<sup>75</sup> Anna Potocka, *Mój pamiętnik...*, s. 45, 47.



4. Henryka Pustowojtówna, adiutantka dyktatora Mariana Langiewicza.  
Pocztówka patriotyczna z 1863 r. Zbiory Biblioteki Kórnickiej

komskiego, którego spuściznę Biblioteka otrzymała w darze w 1961 roku. Są to jednak egzemplarze z tych samych „serii wydawniczych”, jakie popularyzowano w czasie powstania i zaraz po nim. Widnieją tu główni protagoniści tego tekstu, zatem: Mielęcki, Callier i Taczanowski, kilkakrotnie także postać Henryki Pustowojtówny. Inne wizerunki znalazły się w zasobach bibliotecznych jeszcze przed ustanowieniem Fundacji „Zakłady Kórnickie”. Niewykluczone, że mogą znajdować się pośród nich te, które ozdabiały niegdyś „gabinet” Anny Działyńskiej, a zatem: naklejone na firmowy karton dwie fotografie Leona Youga de Blankenheima, powielone jeszcze we Francji, w Sées, możliwe, że jeszcze przed przybyciem tego oficera do Wielkopolski, oraz pocztówka ukazująca bitwę pod Olszowym Młynem (jako „Bitwę pod Pętnowem [sic!]”), którą wespół z resztą tej serii wydawniczej można było od września 1863 roku „nabyć [...] drogą Organizacji Narodowej w kompletach całych lub pojedynczo”, jak reklamowała podziemna prasa<sup>76</sup>. Liczne egzemplarze tychże batalistycznych pocztówek spotykamy w różnych kolekcjach muzealnych, bibliotecznych i prywatnych.

Najpoważniejszą liczbę dzieł poświęconych powstaniu stanowią ryciny publikowane w prasie. Gazety francuskie, angielskie, austriackie i pruskie były powstaniem mocno zainteresowane. Liczba prasowych ilustracji poświęconych wydarzeniom w Królestwie Polskim przekroczyła pół tysiąca. Niektóre tworzone na podstawie fotografii przysyłanych za granicę, inne na podstawie rysunków; resztę sporządzali miejscowi artyści wedle wycucia i fantazji. Te jakże ciekawe wizualne dokumenty epoki aż dotąd nie zostały całkowicie skatalogowane i zbadane. Zauważmy tu, że jedna i ta sama ilustracja bywała potem – i do dziś bywa – reprodukowana dowolnie, raz jako wyobrażenie tej, a raz innej bitwy<sup>77</sup>. Mam wrażenie, że szczególnie często działo się tak w przypadku ilustracji dotyczących Wielkopolski. Wypada stwierdzić, że owe przeważnie zapomniane lub źle rozpoznane prasowe ilustracje tworzą prawdziwą galerię „kórnickich pół chwały”, mimo że nie widnieją na nich żaden z miejscowych bohaterów, nawet sam Jan Działyński. Ponadto

---

<sup>76</sup> „Polska” 1863, nr 11 (11 września), cyt. za: *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty. Prasa tajna z lat 1863–1864*, cz. 2, Wrocław – Moskwa 1969, s. 339–340.

<sup>77</sup> Zob. Anna Myślińska, *Obrazy powstania styczniowego w prasie zagranicznej*, „Spotkania z Zabytkami” 2013, nr 3–4, s. 20–27; Łukasz Krzywka, *Obraz powstania styczniowego w angielskiej prasie ilustrowanej*, [w:] *Marmur dziejowy. Studia z historii sztuki*, Poznań 2002, s. 403–413. Najobszerniejszy jak dotąd wgląd w ryciny prasowe z tego czasu dają dwie ostatnie publikacje, jedna popularna i niestety niemal pozbawiona referencji bibliograficznych (Wojciech Lizak, Karol Lizak, *Nieznane obrazy, zapomniane wiersze. Z kolekcji Bartosza Borkowskiego*, Szczecin – Wrocław 2013) oraz druga, stanowiąca niezwykle starannie opracowany katalog (Anna Grochala, Ewa Milicer, Kamila Pijanowska, *Powstanie styczniowe w europejskiej ilustracji prasowej. Grafika z kolekcji Krzysztofa Kura*, Warszawa 2014).

kampania Taczanowskiego znalazła swojego artystę w osobie Juliusza Kossaka, który poświęcił jej cykl trzech pięknych akwarel<sup>78</sup>.

Wkrótce po powstaniu niektórzy wielkopolscy weterani, choć pochodzący z różnych stanów i środowisk, utworzyli krąg bliższych lub dalszych znajomych, utrzymując przynajmniej okazjonalne kontakty. Rocznicowe spotkania odbywały się tradycyjnie 22 stycznia w Poznaniu, zwykle w Bazarze<sup>79</sup>. Z początku spotkania te miały chyba postać czysto towarzyską – nie zamierzano publicznie świętować klęski. Jednak prywatnie pamięć krwawych wydarzeń kultywowano od razu i obficie. W rodzinach majątniejszych wielkopolskich weteranów szybko pojawiły się albumy z fotografiami uczestników walk – a przede wszystkim podsądnych moabickiego procesu członków Komitetu Działyńskiego. Znany albumy, które należały do bohaterów tego tekstu: Jana Działyńskiego<sup>80</sup>, Tekli Skrzydlewskiej (wdowy po Mateuszu Watta-Skrzydlewskim) i do Maksymiliana Lubicz-Radziwińskiego z podśrodkich Zdziechowic<sup>81</sup>. Z biegiem lat kultywowanie pamięci zaczęło zataczać szersze kręgi. Od roku 1872 o spotkaniach wielkopolskich weteranów zaczęła donosić prasa. Zwyczajowo przewodniczył im pułkownik Edmund Callier, a po jego śmierci w 1893 roku – jego brat Oskar. Odtąd też rocznicowe uroczystości kończono złożeniem wieńców na grobie pułkownika.

Dwudziesta piąta rocznica powstania zaowocowała w Wielkopolsce ważną książką *Wspomnienia z roku 1863* pióra znanego ziemianina, genealoga amatora Teodora Żychlińskiego, który zresztą sam też był powstańcem<sup>82</sup>. W swojej

<sup>78</sup> Pierwszy z tych obrazów, *Wyjście oddziału Taczanowskiego z Pyzdr w Kaliskiem*, Juliusz Kossak miał namalować wiosną 1863 roku na zamówienie Rządu Narodowego lub „emigracji” dla księcia Napoleona Bonapartego (bratanka cesarza Napoleona I), który publicznie opowiadał się wówczas za sprawą polską. Oryginał znajduje się we Francji, zaś szkic pozostaje w prywatnych zbiorach w Polsce. Druga akwarela przedstawia śmierć Kazimierza Unruga pod Kołem; Kossak namalował tę akwarelę zapewne na zamówienie lub po prostu dla rodziny poległego, który był towarzyszem broni i znajomym szwagrów malarza. Najbardziej znana akwarela z tego cyklu, *Bitwa pod Ignacemem*, pozostająca w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Warszawy, jest obrazem polskiej klęski, malowanym jakby „z perspektywy rosyjskiej” (czyżby też na rosyjskie zamówienie?). Zob. Kazimierz Olszański, *Juliusz Kossak*, Wrocław 1988, s. 40, nadto zob. tenże, *Niepospolity ród Kossaków*, Kraków 1994, s. 42; także: Wojciech Kossak, *Wspomnienia*, oprac. Kazimierz Olszański, Warszawa 1971, s. 55–57; Zofia Kossak, Zygmunt Szatkowski, *Dziedzictwo...*, s. 671–672, 677.

<sup>79</sup> O rocznicowych obchodach w Poznańskim zob. Alina Hinc, *Pamięć o powstaniu styczniowym w Poznańskim w latach 1864–1913*, „Kronika Miasta Poznania” 2013, nr 1, s. 205–217.

<sup>80</sup> Album ten, pozostający w zbiorach Biblioteki Kórnickiej PAN (BK I 7–54), jest podarunkiem ofiarowanym w roku 1869 Janowi Działyńskiemu przez Waleriana Mrowińskiego.

<sup>81</sup> Oba te albumy znajdują się obecnie w zbiorach Muzeum Narodowego w Poznaniu, zob. Jarosław Mulczyński, „*Kochanemu koledze i przyjacielowi*”. *Albumy fotograficzne z wizerunkami powstańców styczniowych*, „Kronika Miasta Poznania” 2013, nr 1, s. 194–204.

<sup>82</sup> Zob. Janusz Gulczyński, *Region koniński w pamiętnikach powstania styczniowego (szkice historyczne)*, [w:] *Ziemia konińska*, t. IV, cz. 2, red. Jerzy Stępień, Janusz Gulczyński, Konin 1996, s. 137–216, o Żychlińskim s. 185–199.

publikacji zamieścił biogramy i wykazy wielkopolskich uczestników powstania, a wśród wspomnień między innymi cytowaną już powyżej relację Józefa Szmyta. Z okazji tejże rocznicy powstawały pamiątkowe *tableaux*. Łączono w nich zdjęcia wykonane wiele lat po powstaniu, zapewne właśnie około 1888 roku, z fotografiami sprzed ćwierćwiecza. Jedno z ciekawszych znajduje się w zbiorach kórnickich i ukazuje ponad setkę weteranów. W centrum widzimy pułkownika Calliera; towarzyszą mu między innymi Jan Działyński, Czesław Olsztyński, Jan Mikołajczak i Stanisław Kryszkiewicz<sup>83</sup>. Na innych *tableaux* znajdziemy też paniczów Sokolnickich, braci Trąmpczyńskich<sup>84</sup> i braci Szmytów<sup>85</sup>.

Swoistym zwieńczeniem sławy styczniowego powstania była rocznica jego pięćdziesięciolecia, obchodzona solennie we wszystkich trzech zaborach. W Poznaniu powołano wtedy Komitet Obywatelski Opieki nad Weteranami z roku 1863. W jego skład wszedł sędziwy już Jan Mikołajczak (w pierwszych latach II Rzeczypospolitej został on nawet przewodniczącym tegoż Komitetu)<sup>86</sup>. Wtedy też „weterani z 1863 roku mieszkający w Poznaniu” zrobili sobie wspólne zdjęcie, zamieszczone w rocznicowej publikacji Józefa Dąbrowskiego<sup>87</sup>. Podejrzewam, że to właśnie na fali obchodów pięćdziesiątej rocznicy zrywu wędrowny fotograf uwiecznił Czesława Olsztyńskiego w otoczeniu... no właśnie, nie wiadomo dokładnie – zapewne rodziny Grzegorowskich i Kociałkowskich, przed domem przy ulicy Poprzecznej w Kórniku. Mój dziadek, Stanisław Michałowski, opowiadał, że dawni powstańcy cieszyli się w miasteczku dużym autorytetem i sławą. Wspominał też, jak będąc małym chłopcem zanosił „do proboszcza” „wypominki za dusze” swoich wujów Kryszkiewiczów, „dodając, że polegli w powstaniu”<sup>88</sup>. Nie wiem, czy mówimy tu o czasie po, czy też przed właściwymi obchodami roku 1913. W każdym razie, mimo że prawo pruskie kładło mocną tamę organizacji polskich zgromadzeń, obchody te okazały się niezwykle masowe. W Poznaniu przypinano sobie do ubrań tak zwane „nieśmiertelniki” – zasuszone kwiatki, wyraz pamięci o powstaniu i symbol nieśmiertelności narodu. Kwiaty i wieńce składano też pod pomnikiem Mickiewicza (wówczas przy kościele św. Marcina). Bodajże we wszystkich poznańskich kościołach przez cały dzień odprawiano

<sup>83</sup> Zbiory Biblioteki Kórnickiej PAN, fot 02041, sygn. IV 2041, sygnowana „E. Mirska, Poznań. 1888 r.; AW”. Odbitka na papierze kolodionowym (?) naklejona na tekturkę z litografowaną ramką. *Tableau* zostało ofiarowane Bibliotece w 1970 roku.

<sup>84</sup> Zob. [Józef Dąbrowski], J. Grabiec, *Rok 1863*, Poznań 1913, s. 299.

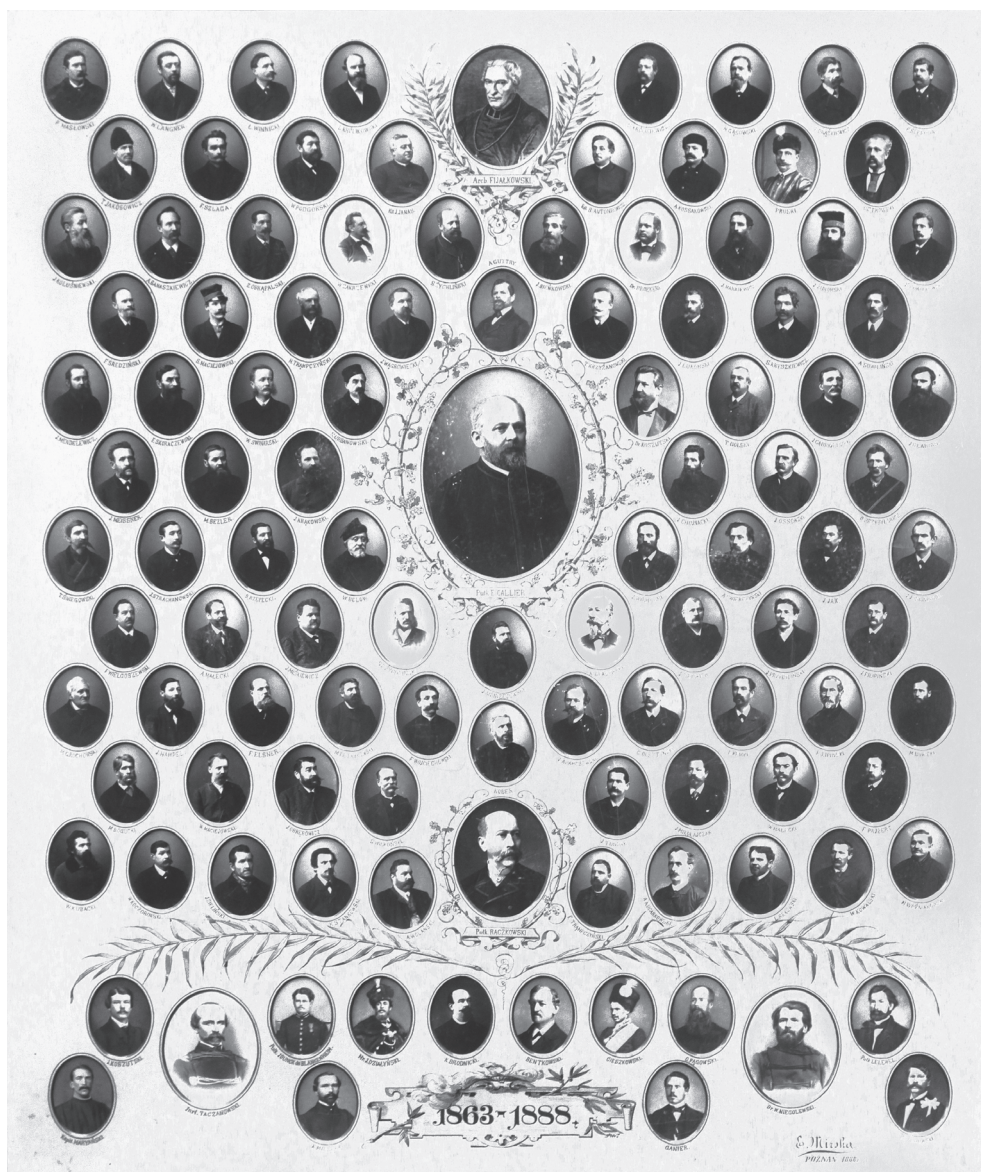
<sup>85</sup> Zob. *tableau* reproduktowane w artykule Aliny Hinc, *Pamięć o powstaniu...*, ryc. 2, s. 208.

<sup>86</sup> Waldemar Karolczak, *Weterani...*, s. 227; zob. też E. Jankowska, *Weterani Powstania Styczniowego*, „Gazeta Śremska”, maj–czerwiec 2008, s. 23.

<sup>87</sup> [Józef Dąbrowski], J. Grabiec, *Rok 1863*, jedna z nienumerowanych wkładek fotograficznych końca publikacji.

<sup>88</sup> Stanisław Michałowski, „Urywki...”. Jak wiadomo, tylko jeden z Kryszkiewiczów poległ w 1863 roku, drugi zaś dożył jubileuszu pięćdziesięciolecia powstania.





5. Tableau powstańców styczniowych z Wielkopolski, 1888 r. Zbiory Biblioteki Kórnickiej

Uczestnicy zbrojnej walki o niepodległość narodu z roku 1863/64-go.

Pamiętka z Obchodu Jubileuszowego, odbytego w Poznaniu dnia 22-go stycznia 1913 r.



Tabela: J. Dr. Dągys Ant., William Lud., Gieki Ant., Przybyłowicz Osmay., Obęgowicz Józef., Pionowski Lud., Stabowski Kazim., Antoniewicz Wład., Ostajski Czesł., Maciejewski Winc., Radkiewicz, Cielicki A., Okuniewski Michal., Malinski Wacł., Seidler Augustyn., Ko  
 Onusiewicz W., Schybiński J., Witkowski St., Moinar J., Wroblewski W., Kapatyński W., Zuhomski J., Zakocki M., Krzyżanowski., Woźniak Luk., Augustowicz St., Nowicki M., Salszynski Pol., Meissner W., Harnpel J., Salsowski Wł., Gierliński K., Wyrzyński A.,  
 Baranekiewicz Andrzej., Malinowski Ign., Dobrowolski Lud., Calka Leon., Brykczynski Stan., Nowakowski Wojc., Wilhelm Józ., Skwadecki Józ., Okoniewski Fr., Lepczyński Winc., Lyczynski Fr., Krzyżdzinski Jan., Kykiewicz Stan., Ubbalski Józef., Jeleniewicz Stan., Maciejowski Stan.  
 Mandziński J., Okoniewski J., Smachowicz Ant., Komorowski K., Błaszowski Ign., Woych Wal., Kowalski Winc., Kubiśiewicz Stan.,  
 Węglowicz H., Świdorski Wł., Caesar Kl., Splennöyner B., Jank Andrzej., Potrykowski M., Sieboda P., Mozowski J. W., Hyczeń P., Radomski,  
 Milewski Julian., Leitgeber Bron., Jachowski., Witkowski S.

6. Weterani powstania styczniowego z Wielkopolski. Zdjęcie pamiątkowe wykonane 22 stycznia 1913 r. na dziedzińcu Domu Katolickiego w Poznaniu (na rogu ul. Święty Marcin i Piekary).  
 Zbiory Elżbiety Nogajewskiej z domu Pohl, pra-pra wnuczki Kazimierza Gierlińskiego

rocznicowe msze święte<sup>89</sup>. Odbłyło się też wyjątkowo liczne spotkanie weteranów. Świadek i kronikarz tamtych dni, Stanisław Karwowski, odnotował:

W pamiętną rocznicę odśpiewano po nabożeństwie żałobnym w kościele św. Marcina w Poznaniu przed pomnikiem Mickiewicza: *Z dymem pożarów i Boże coś Polskę*, czemu policja nie przeszkodziła – może z obawy przed ogromnymi tłumami ludu, które zapełniły nie tylko ulice św. Marcina, lecz i sąsiednie. Obiad dla weteranów r. 1863 odbył się w Bazarze przy licznych udziale obywatelstwa rozmaitych stanów i odcieni politycznych, w odpowiednio upiększonej sali jadalnej. Gdy jednakże wieczorem na temże miejscu zebrała się publiczność na wieczornicę, policja rozpendziła ją, a prokuratorja wytoczyła urządzającym proces, w którym na kary pieniężne skazani zostali<sup>90</sup>.

Po wspomnianej mszy świętej, a jeszcze przed obiadem w Bazarze, o godzinie 11.00, w Domu Katolickim na rogu ulic Święty Marcin i Piekary odbyło się uroczyste śniadanie dla weteranów. Zaraz potem na dziedzińcu Domu uwieczniono ich na pamiątkowym zdjęciu, wykonanym przynajmniej w kilku ujęciach. Spośród bohaterów niniejszego tekstu widnieją na nim: Jan Mikołajczak, Ludwik William, Henryk Węclewicz, Czesław Olsztyński, Stanisław Kryszkiewicz i Kazimierz Gierliński. Licznie zachowane oryginały fotografii przechowywano w rodzinach weteranów, a niektóre z nich trafiły do zbiorów muzealnych. Egzemplarz przechowywany w Bibliotece Kórnickiej był zapewne darem Jana Pohla, wnuka Kazimierza Gierlińskiego. Jak można się domyślać, Biblioteka wykonała w zamian reprodukcję (reprodukcje?) w skali 1:1, którą przekazano Edwardowi Pohlowi, synowi Jana. Za sprawą jego bratanicy Elżbiety Nogajewskiej z domu Pohl, wystawiona została na ekspozycji towarzyszącej kórnickiej sesji. Podobną drogę przeszła wspomniana już fotografia Czesława Olsztyńskiego. Biblioteczni ofiarowali ją niegdyś państwo Kociałkowscy wraz ze zbiorem innych starych fotografii rodzinnych. Zapewne także w tym przypadku pracownia zamkowa wykonała w zamian odbitki i przekazała je państwu Kociałkowskiemu. Jedną z odbitek pani Maria Kociałkowska ofiarowała mojej babci, Julii Michałowskiej. Podarunek ten miał znaczenie właśnie przez wzgląd na to, że fotografia ukazywała (choć bardzo niewyraźnie) powstańca z 1863 roku. Wkrótce nikt już nie pamiętał jego imienia i nazwiska. Na szczęście pracownicy Biblioteki Kórnickiej opisali dokładnie oryginał w momencie przejmowania go do zbiorów.

Wnosić stąd wolno, że w posiadaniu różnych kórnickich rodzin powinny się jeszcze znajdować jakieś pamiątki i dokumenty, w tym fotografie, do których nie byliśmy w stanie (na razie?) dotrzeć, choćby owa piękna fotografia Leona Króla, zreprodukowana w artykule Ryszarda Marciniaka, której oryginał gdzieś przepadł,

<sup>89</sup> Alina Hinc, *Pamięć o powstaniu...*, s. 213.

<sup>90</sup> Stanisław Karwowski, *Historja Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, t. III, 1890–1914, Poznań 1931, s. 308.

choć podobno znajdował się w zbiorach Biblioteki Kórnickiej. Dodać wypada, że prócz fotografii mamy też pamiątkowy film. Przed wojną czterej powszechnie znani weterani, członkowie Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Kórniku: Leon Król, Franciszek Leciejewicz, Czesław Olsztyński i Hermogenes Węciewicz wzięli udział w produkcji filmu o powstaniu 1863 roku i w uroczystości wmurowania tablicy upamiętniającej zawiązanie Kompanii Kórnickiej<sup>91</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

**Rękopisy:** z Biblioteki Kórnickiej – BK 7411, 7429, 7362; Michałowski Stanisław, „Urywki z różnych zajęć zarobkowych w czasie studjów”, maszynopis w zbiorach autora artykułu.

*Anklage-Schrift der Ober-Staats-Anwalts bei dem Königlichen Kammer-Gerichte gegen die Beteiligten bei dem Unternehmen [...] einen Theil des Gebiets des Preussischen Staats vom Ganzen loszureissen: wegen Hochverraths*, Berlin 1864.

Budzyń Krzysztof, *Echa powstania styczniowego 1863 roku w powiecie śremskim*, cz. 1, „Śremski Notatnik Historyczny” 2013, nr 11.

Callier Edmund, *Trzy ustępy z powstania polskiego 1863–1864*, Poznań 1868.

Czachowska Katarzyna, „Przez stosunek z tobą mam niby posłuchanie”. *Jadwiga z Działyńskich Zamowska i powstanie styczniowe*, „Kronika Miasta Poznania” 2013, nr 1.

Dąbrowski Józef [J. Grabiec], *Rok 1863*, Poznań 1913.

„Dziennik Poznański” 14 VI 1863, 17 VI 1863.

„Gazeta Polska. Codzienne Pismo dla Wszystkich Stanów” 1930, nr 190.

Gorczyca Krzysztof, *Bitwa pod Olszowym Młynem 150 lat później*, [w:] *Z dziejów powstania styczniowego na ziemi konińskiej*, red. Artur Kijas, Zdzisław Jacaszek, Krzysztof Gorczyca, Krzysztof Płachciński, Konin 2013.

Grochala Anna, Milicer Ewa, Pijanowska Kamila, *Powstanie styczniowe w europejskiej ilustracji prasowej. Grafika z kolekcji Krzysztofa Kura*, Warszawa 2014.

Grot Zdzisław, *Rok 1863 w zaborze pruskim. Udział społeczeństwa polskiego w powstaniu styczniowym*, Poznań 1963.

Grot Zdzisław, *Mizerski Ludwik Kajetan*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXI, Wrocław – Warszawa – Kraków 1976.

Gulczyński Janusz, *Region koniński w pamiętnikach powstania styczniowego (szkice historyczne)*, [w:] *Ziemia konińska*, t. IV, cz. 2, red. Jerzy Stępień, Janusz Gulczyński, Konin 1996.

Guttry Aleksander, *Pamiętniki [...] z lat 1845, 46, 47*, t. 2, Poznań 1894.

Hinc Alina, *Pamięć o powstaniu styczniowym w Poznańskim w latach 1864–1913*, „Kronika Miasta Poznania” 2013, nr 1.

---

<sup>91</sup> Zob. zamieszczony w tym numerze „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej” komentarz Stanisławy Andrejewskiej do: Leon Król, *Wspomnienia* oraz artykuły Kazimierza Krawiarza: *80 lat filmowego Kórnika*, „Kórniczanin” 1991, nr 3–4, s. 3–4; *W okresie międzywojennym*, [w:] *Z dziejów Kórnika i Bni-na. Studia i materiały*, red. Jerzy Fogel, Poznań 2007, s. 148–175, o wmurowaniu tablicy zob. s. 150.

- Kalembska Sławomir, *Walki partii Leona Younga de Blankenheima w kwietniu 1863 r. na Kujawach*, „Zapiski Historyczne” 1974, t. 39, z. 3.
- Karolczak Waldemar, *Weterani powstania styczniowego*, „Kronika Miasta Poznania” 2013, nr 1.
- Karwowski Stanisław, *Historja Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, t. II, 1852–1889, Poznań 1920.
- Karwowski Stanisław, *Historja Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, t. III, 1890–1914, Poznań 1931.
- Konopnicka Maria [Jan Sawa], *Śpiewnik historyczny 1767–1863*, Lwów 1905.
- Kossak Wojciech, *Wspomnienia*, oprac. Kazimierz Olszański, Warszawa 1971.
- Kossak Zofia, Szatkowski Zygmunt, *Dziedzictwo*, t. I–II, Warszawa 1974.
- Krawiarz Kazimierz, *80 lat filmowego Kórnika*, „Kórnicanin” 1991, nr 3–4, s. 3–4.
- Krawiarz Kazimierz, *W okresie międzywojennym*, [w:] *Z dziejów Kórnika i Bnina. Studia i materiały*, red. Jerzy Fogel, Poznań 2007.
- Krzywka Łukasz, *Obraz powstania styczniowego w angielskiej prasie ilustrowanej*, [w:] *Marmur dziejowy. Studia z historii sztuki*, Poznań 2002.
- Kwilecki Andrzej, *Ziemiaństwo wielkopolskie. Między wsią a miastem*, Poznań 2001.
- Lachowicz Magdalena, *Tam przegrzano broń, tu przywożono rannych*, „Pałuki i Ziemia Mogileńska” 2013, nr 1094(5).
- Lizak Wojciech, Lizak Karol, *Nieznane obrazy, zapomniane wiersze. Z kolekcji Bartosza Borkowskiego*, Szczecin–Wrocław 2013.
- Małochleb Paulina, *Przepisywanie historii. Powstanie styczniowe w powieści polskiej w perspektywie pamięci kulturowej*, Warszawa – Toruń 2014.
- Marciniak Ryszard, *Powstanie styczniowe 1863–1864*, [w:] *Kórnik i Bnina w walkach o wolność 1794–1945*, red. Stefan Weyman, Ludwik Gomolec, Poznań – Kórnik 1976.
- Matysiak Jarosław, *Komitet niewiast wielkopolskich*, „Kronika Miasta Poznania” 2013, nr 1.
- Mężyński Andrzej, *Jan Działyński 1829–1880*, Wrocław – Warszawa 1987.
- [Mizerski Kajetan], *Lucyan Doręba. Powieść poetyczna w 10 pieśniach osnuta na tle stosunków wielkopolskich (r. 1862–1865) przez \*\*\**, Poznań 1901.
- Molik Witold, *Komitet Działyńskiego*, „Kronika Miasta Poznania” 2013, nr 1.
- Mulczyński Jarosław, *„Kochanemu koledze i przyjacielowi”. Albumy fotograficzne z wizerunkami powstańców styczniowych*, „Kronika Miasta Poznania” 2013, nr 1.
- Mysłińska Anna, *Obrazy powstania styczniowego w prasie zagranicznej*, „Spotkania z Zabytkami” 2013, nr 3–4.
- Nowolecki Aleksander [Kolumna Zygmunt], *Pamiętka dla rodzin polskich. Krótkie wiadomości biograficzne [...]*, cz. 1–2, Kraków 1867–1868.
- Olszański Kazimierz, *Juliusz Kossak*, Wrocław 1988.
- Olszański Kazimierz, *Niepospolity ród Kossaków*, Kraków 1994.
- Płygawko Danuta, *Od rozbiorów do powstania wielkopolskiego*, [w:] *Z dziejów Kórnika i Bnina. Studia i materiały*, t. II, red. Jerzy Fogel, Poznań 2008.
- Potocka Anna, *Mój pamiętnik*, Kraków 1927.
- Potocki Mikołaj, *Pośmiertne losy Działyńskich z Kórnika. O krypcie Działyńskich w kościele kórnickim*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 2007, z. 28.
- Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty. Prasa tajna z lat 1863–1864*, cz. 2, Wrocław – Moskwa 1969.
- „Praca” 1913, nr 4, s. 114.

- Ratajczak Wiesław, „*Piosnki chropawe*” i „*spóźniony pomnik*”. *Dwa wielkopolskie akcenty w literaturze postyczniowej*, „Kronika Miasta Poznania” 2013, nr 1.
- Skąpski Edmund, *Z powstańczych wspomnień poznańskiego gimnazjalisty*, oprac. Edyta Bątkiewicz, „Kronika Miasta Poznania” 2013, nr 1.
- [Sokolnicki Stanisław] „*Z wojownika w organicznika*”. *Stanisława Sokolnickiego opis budowy dworu w Pigłowicach*, oprac. Katarzyna Męczyńska, „Kronika Miasta Poznania” 2013, nr 1.
- Szatkowski Jerzy, *Uczestnicy bitwy pod Olszowym Młynem*, „Śremski Notatnik Historyczny” 2013, nr 11.
- Weterani 1863. W sześćdziesiątą rocznicę powstania*, Warszawa 1923.
- William Ludwik, *Przygody podczas powstania z roku 1863*: I. „Zew Polski Zachodniej” 1935, nr 11 (17 III), s. 3; II. 1935, nr 12 (24 III), s. 2; III. 1935, nr 13 (31 III), s. 2; IV. 1935, nr 14 (7 IV).
- Zabór pruski w powstaniu styczniowym*, oprac. Feliks Heinrich Gentzen, Zdzisław Grot, Franciszek Paprocki, Wrocław – Warszawa – Kraków 1968.
- Ziemia konińska w czasie powstania styczniowego*, t. V, *Losy i wspomnienia popowstaniowe*, red. Jerzy Stępień, Konin 1998.
- Żychliński Teodor, *Kronika żałobna rodzin wielkopolskich od 1863–1876* [...], Poznań 1877.
- Żychliński Teodor, *Wspomnienia z roku 1863*, Poznań 1888.

## ABSTRACT

JACEK KOWALSKI

### THE JANUARY UPRISING SEEN FROM KÓRNIK

The 1863 uprising was directed against Russia, but the insurgents also came from the Polish territories remaining under the Austrian and Prussian partitions. The region of Western Wielkopolska, which at that time belonged to Prussia, was home to the illegal Działyński Committee headed by Count Jan Działyński, Lord of the Kórnik manor. The Committee, having its representatives all over the region, conducted a large-scale smuggling of weapons and volunteers through the Prussian-Russian border, organised whole detachments, and imported officers for them, mainly from France. It is no wonder then that numerous volunteers originated from Kórnik and its surroundings. About 50 of them were identified by their full name, but we know that there were many more. 35 years ago comprehensive research on the issue was conducted by Ryszard Marciniak. The author of the article summarizes Marciniak's research results, supplementing them at some points.